



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2425)

161. posiedzenie
Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych
w dniu 14 września 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Przyjęcie sprawozdania z działalności Komisji Budżetu i Finansów Publicznych Senatu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Kleina)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Witam wszystkich bardzo serdecznie. Witam członków naszej komisji z panem marszałkiem, profesorem Ziółkowskim na czele, i wszystkie inne osoby nam towarzyszące.

Przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia jest przyjęcie sprawozdania z działalności Komisji Budżetu i Finansów Publicznych podczas całej mijającej kadencji.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie ma. W takim razie możemy realizować przewidziany porządek.

Panowie Senatorowie, dołączyłem projekt sprawozdania do materiału, który panowie otrzymaliście. To sprawozdanie jest dość obszerne. A przecież musimy pamiętać, że nasza komisja została powołana 14 stycznia 2009 r., a więc działaliśmy, funkcjonowaliśmy przez ponad dwa i pół roku, troszeczkę więcej niż dwa i pół roku. Wydaje mi się, że odbyliśmy w tym czasie bardzo dużo posiedzeń, bo tych naszych posiedzeń było...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...sto sześćdziesiąt jeden z dzisiejszym posiedzeniem. A więc w grupie komisji senackich, nawet mimo tego, że działaliśmy tylko – czy aż – dwa i pół roku, należymy do komisji, które miały najwięcej posiedzeń. Oczywiście, rekordzistką jest Komisja Gospodarki Narodowej, która miała tych posiedzeń ponad trzysta, ale trzeba pamiętać, że przez pierwszą część kadencji Komisja Gospodarki Narodowej realizowała także ustawy przewidziane później dla nas.

(Głos z sali: Ona jest większa...)

No, to oczywiste, że jest ona także większa.

Członkami naszej komisji byli senatorowie: Wiesław Dobkowski, Piotr Andrzej Gruszczyński, Stanisław Karczewski, Kazimierz Mariusz Kleina, Henryk Maciej Woźniak, Grzegorz Czelej, Grzegorz Banaś, Jan Dobrzyński, Marek Trzeciński i Jan Wyrowiński.

Przekazałem, że również senator Marek Ziółkowski?

(Głos z sali: Nie.)

Nie podałem?

(Głos z sali: Był pominięty.)

No więc właśnie, wydawało mi się...

(Głos z sali: I chyba Motyczka był pominięty.)

I pan senator Antoni Motyczka.

(Głos z sali: Wyrowiński był członkiem naszej komisji?)

Krótko, bardzo króciutko, ale był.

Ten skład się zmieniał w trakcie kadencji, ale dotrwaliśmy do dnia dzisiejszego w grupie ośmiu senatorów. Zastępcami przewodniczącego byli: obecny tutaj senator Woźniak, senator Banaś i senator Czelej. Senatorowie Banaś i Czelej zastępcami przewodniczącego byli krócej, w związku z tym, że Banaś zrezygnował z przewodniczenia, a Czelej został jego następcą.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim senatorom, którzy pracowali w tej komisji, nielicznej, ale bardzo ważnej. Ja uważam, że najważniejszej komisji w Senacie, chociaż oczywiście każda z komisji mówiłaby o tym, że jest komisją bardzo ważną. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to, że każdy z senatorów bardzo przykładał się do pracy, pracował w tej komisji, przyjmował na siebie obowiązki sprawozdawcy poszczególnych ustaw; nigdy nie mieliśmy z tym problemów. A co dla mnie, a myślę, że chyba dla nas wszystkich, było najcenniejsze? To, że w zasadzie w większości przypadków bez względu na nasze poglądy polityczne potrafiliśmy się dogadać, dzięki czemu większość uchwał, nad jakimi pracowaliśmy, była podejmowana w zgodzie i w konsensusie. Nawet tam, gdzie były pewne problemy polityczne, potrafiliśmy się dogadać tak, aby sprawozdanie zawsze przedstawić na posiedzeniu plenarnym. Tak było też ostatnio. Przecież moglibyśmy się wzajemnie blokować, gdy dochodziło między nami do sporu, to tego na naszych posiedzeniach nie było. Jestem za to wszystkim bardzo wdzięczny.

Chciałbym także bardzo serdecznie podziękować paniom, które prowadzą sekretariat naszej komisji, za to, że bardzo sprawnie, rzetelnie i dobrze wszystko przygotowywały. Pisma przygotowywane tutaj, szczególnie przez panią Ewę, to, że tak powiem, mistrzostwo języka polskiego. Jeżeli czasami czyta się inne dokumenty, wychodzące z pozostałych komisji, to można zobaczyć, że w naszych widać wyraźnie taką absolutną łatwość pisania, swobodę pisania na tematy przecież trudne, czasami bardzo trudne merytorycznie. Te pisma rzeczywiście są znakomite.

Wypada także tutaj, jak myślę, podziękować Biuru Legislacyjnemu, które też przez cały czas z nami rzetelnie współpracowało, i wszystkim osobom, które brały udział w naszych posiedzeniach.

Panowie, chciałbym zapytać, czy są uwagi do tego sprawozdania. Ono się składa z dwóch części. Część pierwsza to jest informacja o przebiegu prac w komisji, o ustawach, które wprowadziliśmy, o tym, co było przedmiotem naszych posiedzeń, a także o tym, jakie stanowiska zajmowaliśmy. Część druga to załączniki statystyczne, które pokazują pracę komisji inaczej, określając na przykład, ile razy się spotkaliśmy itd. To też jest integralną częścią naszego sprawozdania. Część panów senatorów pewnie zdążyła wszystko dokładnie przeczytać, chociaż może nie wszyscy. Czy są jakieś uwagi do tych sprawozdań? Nie ma.

W takim razie musimy formalnie przyjąć to sprawozdanie. Stawiam wniosek o przyjęcie sprawozdania z funkcjonowania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w mijającej kadencji.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania wraz z załącznikami? (6)

Sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie.

W takim razie otwieram dyskusję.

(*Głos z sali*: Czy ja mogę zabrać głos?)

Proszę bardzo.

(*Brak nagrania*)

Senator Marek Ziółkowski:

Nie, nie, nie, przepraszam...

Proszę państwa, ja też chciałbym bardzo podziękować wszystkim moim kolegom z komisji. Oczywiście przyszedłem do tej komisji w pewnym sensie dobrowolnie. Musiałem wybrać sobie jakąś komisję, nie musiałem wybierać akurat tej komisji, ale chciałem ją wybrać. Bardzo dużo się tu nauczyłem. Studiowałem kiedyś ekonomię przez trzy lata, jednak pewne rzeczy, których tu się nauczyłem... Bardzo mi to pomogło. Oczywiście w pracy tej komisji są pewne szczegóły, które są strasznie nudne, ale jest też kilka wspaniałych zagadnień, jeśli spojrzeć na nie szerzej. Kwestia reprivatyzacji, kwestia opłat rozmaitego typu, choćby tego, co się dzieje z kartami, kto za nie płaci – mieliśmy kilka dyskusji na ten temat – i kilka innych spraw. Jakby tak, że tak powiem, pogrzebać bardziej socjologicznie w tych finansowych problemach, to okazałyby się one fascynujące. To pierwsza sprawa.

Druga. Dziękuję państwu, zwłaszcza panom przewodniczącym. Widać, że niektórzy z nich to tacy fachmani ekonomiczno-bankowi; dużo mnie tutaj nauczyli. I myślę, że współpraca była znakomita. Także obu paniom serdecznie dziękuję. Czasami musiałem opuszczać posiedzenia komisji, bo byłem skierowywany na inne odcinki, ale jeśli było to możliwe, to starałem się zawsze być na posiedzeniach tej komisji. Serdecznie wszystkim dziękuję.

Chcę jeszcze podkreślić to, o czym już mówiono, czyli tę merytoryczną współpracę. Oczywiście czasami trzeba było przegłosować coś politycznie, jakiś wniosek większości albo mniejszości, ale w zasadzie dotyczyło to mniejszej liczby przypadków. Chciałbym to bardzo silnie podkreślić. Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo. No, dla nas to też był zaszczyt, że w posiedzeniach naszej komisji uczestniczył marszałek Senatu. I że był on członkiem naszej komisji. Nie wszystkie komisje mają taki przywilej.

Przy okazji chciałbym jeszcze nawiązać do wypowiedzi pana marszałka i poinformować, że otrzymujemy już odpowiedzi od poszczególnych instytucji, do których wystąpiliśmy w sprawie opłat, kart itd.; chodziło o to, jakie działania podejmują te instytucje. Może zrobimy ksero tych informacji i prześlemy panom senatorom odpowiedzi, które dotarły do tej pory, żeby można się było z nimi zapoznać.

Czy ktoś jeszcze z panów...

Senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie Marszałku!

Chciałbym bardzo serdecznie wszystkim podziękować za współpracę, za pracę. Obszary, którymi zajmuje się ta komisja, nie były nigdy w zakresie moich zainteresowań, do tej komisji przyszedłem troszeczkę nie z wyboru, delikatnie mówiąc. Ale podszedłem do tego z dużym zainteresowaniem, ponieważ chciałem poznać te problemy. Nie studiowałem nigdy ekonomii. Owszem, na studiach były jakieś niewielkie elementy ekonomii, ale dotyczyło to zupełnie innego okresu; to się bardzo zmieniło i nijak się

ma do obecnej rzeczywistości. Bardzo się cieszę, że mogłem z państwem współpracować. Wiele się nauczyłem. Wiem też, że mogłem się nauczyć więcej.

Chciałbym bardzo podziękować panu przewodniczącemu, bo z niezwykle wysoką kulturą, odpowiedzialnością i wielkim zainteresowaniem – można wręcz powiedzieć, że z pasją – prowadził te posiedzenia. Zawsze widać było u niego chęć dojścia do porozumienia, konsensusu, przez co nasze spory polityczne – zresztą chyba tak w ogóle jest w Senacie – są zupełnie na innym poziomie. Na pewno mamy różne poglądy polityczne; pozostawaliśmy przy nich, a jednak dochodziliśmy do porozumienia w ramach prac komisji, nie tylko tej, ale i wielu innych, a jeśli spieraliśmy się, to w sposób kulturalny, odpowiedzialny. Na pewno zawsze przemawiała przez nas troska o sprawy najważniejsze dla naszej ojczyzny. Bardzo serdecznie dziękuję. Gratuluję panu przewodniczącemu prowadzenia tej komisji. Dziękuję paniom i panu wiceprzewodniczącemu za wspaniałą pracę.

Życzę tego, abyście państwo w Sejmie nie doszli do wniosku, że należy Senat zlikwidować, bo z całą odpowiedzialnością... Chcę zresztą powiedzieć, muszę powiedzieć tak na marginesie, że bardzo żałuję, iż koledzy z Platformy nie zgodzili się na takie podsumowujące wystąpienia. Ja zresztą i tak je wygłoszę w ramach oświadczenia, żeby wszystkim podziękować, bo chodzi o zaakcentowanie tego, że Senat jest potrzebny. I po czterech latach chyba wszyscy zrozumieliśmy, także ci, którzy dotąd nie rozumieli, że Senat jest instytucją niezwykle ważną, niezwykle potrzebną, że jest takim filarem demokracji. Sami państwo wiecie, jak wiele ustaw naprawialiśmy, poprawialiśmy, jak wielu ustawom nadawaliśmy lepszy kształt, chociażby w ramach prac w naszej komisji. Senat jest potrzebny, będę to powtarzał z całą odpowiedzialnością. Czy w takiej formule, w jakiej w tej chwili funkcjonuje, czy w nieco zmienionej, to już jest inne zagadnienie, na pewno warte dyskusji, jednak to, że powinien być, powinien funkcjonować i powinien pracować, dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości. Bardzo serdecznie dziękuję.

Nie obiecuję... To znaczy nie mam żadnej gwarancji, że znajdę się w przyszłym Senacie, ale kto wie. I być może znów, że tak powiem, wyzwanie poznawcze weźmie górę i ponownie będę chciał być członkiem tej komisji i dalej się uczyć. Bo, tak jak mówiłem, sporo się nauczyłem, ale mam też takie odczucie, że można było osiągnąć zdecydowanie więcej. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan marszałek.

Senator Marek Ziółkowski:

Mam jeszcze tylko jedną uwagę, co prawda pod nieobecność legislatorów. Chciałbym im serdecznie, serdecznie podziękować. Proszę państwa, my zawsze mieliśmy świadomość, że nasi legislatorzy są znakomici; w czasie prac naszej komisji to było wyraźnie widać. Większość poprawek pozamerytorycznych, które myśmy wprowadzali, dotyczyła błędów wyłapanych przez Biuro Legislacyjne. I myślę, że naprawdę należą im się wyrazy uznania za merytoryczność pracy, za to wszystko, co zrobili, no i za taki chłodny osąd. Oczywiście, kiedy trzeba było, wycofywali pewne rzeczy, jeśli uznawali, że nie są najistotniejsze, po to, żeby ten proces legislacyjny jakoś postępował. W każdym razie wyrazy uznania i serdecznie podziękowania *in absentia*.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, senator Czelej, wiceprzewodniczący.

Senator Grzegorz Czelej:

Jako najmłodszemu stażem, należy mi się ostatnie wystąpienie.

Przepraszam za spóźnienie. Mieszkam bardzo blisko, po drugiej stronie Wisły, ale przejazd rano przez most jest półgodzinną katorgą. To jest niesamowite.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pieszko szybciej, niestety.

Ja z ekonomią miałem do czynienia dwa razy. Najcięższym moim egzaminem był egzamin z ekonomii przy doktoracie. Paradoksalnie to był chyba najcięższy egzamin, jaki miałem. Z racji kariery zawodowej jestem bardziej ekonomistą praktykiem niż teoretykiem. Moim cichym marzeniem była jednak zawsze praca w Senacie. I tak sobie Senat wyobrażałem – jako ciało, w którym wygładzamy przepisy czy naprawiamy wszystkie błędy legislacyjne, pozostając jak najdalej od sporów politycznych. Nigdy nie rozważałem startu do Sejmu, a tylko i wyłącznie do Senatu, i będę ubiegał się ponownie o mandat. A jeżeli wyborcy obdarzą mnie tym zaszczytem, to będę ubiegał się też ponownie o przyjęcie do tej komisji. Miałem przyjemność uczestniczenia w tej kadencji w pracy trzech komisji – przeszedłem tutaj z Komisji Spraw Zagranicznych – i we wszystkich tych trzech komisjach pracowaliśmy w oderwaniu od tych sporów politycznych, które były widoczne piętro niżej, u naszych kolegów, którzy, jak to kiedyś, może ostro, określiłem, są bliżej ulicy Wiejskiej. Mówiłem już, jak zawsze wyobrażałem sobie Senat.

Jedyną kwestią, nad którą ubolewam, jest to, że... No, myślałem, że będziemy mieli większy wpływ na przebieg prac legislacyjnych, a często mam tutaj wrażenie bezsilności. Może jest to wynikiem tego, że jestem, że tak powiem, po tej drugiej stronie, a może to jest kwestia Senatu? Nie wiem, nie było mi dane jeszcze być po stronie koalicji. Ale kilka przykładów, które znam – chociażby to, że jedna z poprawek, akurat moja, którą przyjęliśmy na posiedzeniu komisji i potem w głosowaniu, została później zupełnie bez dyskusji odrzucona w Sejmie – powoduje taki lekki niedosyt. Mogliśmy chyba mieć większy wpływ.

Niemniej chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim za współpracę. Naprawdę będę miło wspominał pracę w tym gronie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący, pan marszałek rozpoczyna zaraz prowadzenie posiedzenia, więc musimy już mu podziękować, natomiast my jeszcze chwileczkę...

Senator Marek Ziółkowski:

Czy ja mogę jeszcze coś dopowiedzieć tak poza protokołem? Mówiłem o studiowaniu ekonomii. Pierwszy roczny wykład z ekonomii politycznej kapitalizmu miałem na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ. I ostatnio, wyobraźcie sobie, Pa-

nowie, znalazłem swoje kolokwium z funkcji Banku Centralnego. Dostałem piątkę z tego kolokwium. Cztery podstawowe funkcje Banku Centralnego. Zdziwiłem się, że byłem wtedy taki mądry.

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Panowie, za trzy minuty rozpoczyna się posiedzenie, więc będziemy musieli pójść.

Jeszcze senator Dobkowski, bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już zaraz będziemy...

Senator Wiesław Dobkowski:

Ponieważ nie ma już czasu, chciałbym tylko podziękować za pracę tej komisji. Przeszliśmy tutaj na samym początku razem z kolegą Banasiem z tamtej komisji o szerszym zakresie, z Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję za to, że mogłem się tutaj wielu spraw nauczyć, zapoznać z nimi w szerszym zakresie niż w tamtej komisji, bo tam był to w sumie tylko margines, a tutaj zajmowaliśmy się i sprawami budżetowymi, i finansowymi. I ja też znam się bardziej na praktyce niż na teorii.

To, że Senat jest potrzebny, chyba potwierdziło to, że ogromna większość naszych poprawek, których było dość dużo, Sejm przyjmował w ogóle bez... No, praktycznie odrzucał tylko niektóre polityczne poprawki, ale wszystkie merytoryczne przyjmował. Gdyby nie wnosił tych poprawek Senat, to jakieś inne ciało, na przykład umocowane przy prezydencie czy gdzieś indziej, musiałyby to robić. Myślę, że to jest nawet pewien argument w dyskusjach – bo wśród społeczeństwa jest taki pogląd, że Senat jest niepotrzebny – i wspólnymi siłami powinniśmy udowodnić, że Senat jest potrzebny. Myślę, że następny Senat też będzie merytoryczny, i tego życzę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem, czy tu będę, ale też startuję. Zobaczmy. Jak się znajdą lepsi ekonomiści, to oni będą pracować w tej komisji, a jeżeli nie... Ja nadal bym chciał w niej być i spotkać się z taką atmosferą, jaka tu była. Wiadomo, że w przypadku takich ustaw, jak ustawa budżetowa czy dotycząca OFE, byliśmy przeciwnikami wprowadzenia ich w ogóle, ale większość merytorycznych wspólnie... Nie kierowaliśmy się, powiedzmy, jakimiś fobiami, tylko chcieliśmy jak najlepiej służyć Polsce, zgodnie z naszą wiedzą i naszymi zdolnościami, i wprowadzać jak najlepsze ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że możemy mieć satysfakcję z jeszcze jednego powodu – zdecydowana większość poprawek, które myśmy przyjmowali na posiedzeniach komisji, była przyjmowana później przez Senat. Ja myślę, że...

(Głosy z sali: Przez Sejm.)

Przez Sejm... Nie, przez Senat, przez Senat.

(Głos z sali: A, przez Senat.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, bo to się... O tym, że później te poprawki były w Sejmie, już nie mówię. Jest także jedna...

(Głos z sali: ...Bo jest taka konkurencja między naszymi, senackimi legislatorami a sejmowymi. Tamci nie bardzo lubią... Odnoszę wrażenie, że mają poczucie, że nasi są lepsi.)

Chyba Senat nie przyjął tylko jednej poprawki lub dwóch, które myśmy jako komisja przyjmowali. Zawsze przyjmowaliśmy takie poprawki, które miały potem poparcie w Senacie.

Panie i Panowie, myślę, że niestety będziemy musieli zamknąć to posiedzenie komisji.

Raz jeszcze bardzo serdecznie dziękuję paniom i wszystkim kolegom senatorom za pracę podczas mijającej kadencji, za pracę w komisji gospodarki czy w innych komisjach, a także w naszej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

(Głosy z sali: Dziękujemy bardzo.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851